

Oko i ucho

Wszedł w branżę filmową szybko – zauważono, że po prostu ją czuł. Jako operator dźwięku zaczął pracę przy „Cierpkich głogach” z Barbarą Krafftówną. Potem kooperował z jednym – jak podkreśla – z najspokojniejszych reżyserów, Stanisławem Różewiczem przy „Świadectwie urodzenia”, „Echu”, „Głosie z tamtego świata”. Dźwiękowiec Neugebauer mile wspomina Andrzeja Wajdę i pracę przy „Popiołach”.

Mając dobre ucho, nie zaniedbywał też wzroku. Już jako młodzieniec, w czasie II wojny światowej trzy lata pracował w zakładach optycznych Buscha w Rathenow w Niemczech, gdzie produkowano lornetki i soczewki, w fotografii znajdował odskocznnię od codzienności robotnika przymusowego. Stąd wzięły się pierwsze zdjęcia młodych sportowców. W zakładzie pracy nie traktowano go jak niewolnika, lecz, umiejętnie wykorzystując jego zdolności, starannie przyuczano do zawodu. Wolny czas po pracy pozwalał na wyjście poza drut kolczasty, poza wartownię – na pobyt w mieście, na udział w zawodach sportowych, i to międzynarodowych.

--

Zdjęcia: Jerzy Neugebauer

Cały artykuł można przeczytać we wrześniowym „Kalejdoskopie” 09/19.

Pismo do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu):

[TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)